

Tomaszewski, Jerzy

"Slovanský Přehled" w nowej postaci

Przegląd Historyczny 83/1, 111-113

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JERZY TOMASZEWSKI

„Slovanský Přehled” w nowej postaci

Wydawany w Pradze dwumiesięcznik „Slovanský Přehled” przechodził w swych niemal stuletnich dziejach (założony został w 1898 r.) okresy lepsze i gorsze, zmieniał nieraz kształt zewnętrzny. Od początku 1991 r. zamiast dotychczasowej białej okładki, na której zamieszczano rozmaite ilustracje, pojawiła się szarofioletowa, skromna i bez jakichkolwiek reprodukcji. Z żalem żegnam poprzednią szatę graficzną. Ważniejsze są jednak zmiany w treści, które zarysowały się od 1989 r.

U progu swego istnienia pismo, redagowane przez poetę i publicystę Adolfa Černého, poświęcone było współczesnej i historycznej problematyce narodów słowiańskich. Ten krąg zainteresowań dominował jeszcze w latach pięćdziesiątych, gdy redaktorem był Zdeněk Nejedlý, a wydawcą Komitet Słowiański w Czechosłowacji. Osoba naczelnego redaktora, znanego działacza partii komunistycznej, charakteryzowała ówczesny kierunek polityczny czasopisma. Stopniowo jednak idea „słowiańskiej wzajemności” utraciła polityczną użyteczność, „Slovanský přehled” przyjąwszy zasady tzw. proletariackiego internacjonalizmu nabierał charakteru propagandowego wydawnictwa poświęconego problemom krajów związanych politycznie z ZSRR.

W 1964 r. wydawanie czasopisma przejął Instytut Historii Europejskich Krajów Socjalistycznych Czechosłowackiej Akademii Nauk. Pod redakcją cenionego historyka Josefa Macůrka szybko zmieniało ono charakter, stając się czasopismem historycznym zamieszczającym artykuły popularne w formie, lecz na wysokim poziomie fachowym. W latach 1965—68 ukazały się tam m. in. cenne studia poświęcone kształtowaniu się systemów politycznych zwanych socjalistycznymi w poszczególnych krajach europejskich. Dziś zapewne sami autorzy odnoszą się do nich krytycznie, wówczas jednak oznaczały istotny postęp historiografii czechosłowackiej.

„Normalizacja” stosunków w Czechosłowacji, która dokonała się w następstwie interwencji wojskowej ZSRR oraz współdziałających z nim wojsk w sierpniu 1968 r., nie ominęła także nauk historycznych. Od początku 1970 r. jako redaktor naczelny figurował osławiony Václav Král (zarazem dyrektor Instytutu, który zmienił nazwę na Instytut Czechosłowacko-Radziecki), a znaczny wpływ na redakcję zyskał jego bliski współpracownik Čestimír Amort. Natomiast z grona redakcyjnego zniknęły nazwiska wielu wybitnych historyków, którzy utracili możliwość normalnej pracy. Czasopismo zaczęło znów publikować arty-

kuły o znikomej wartości naukowej, zaś o charakterze propagandowym. Obok nich nadal jednak ukazywały się wartościowe przyczynki, aczkolwiek także i w nich nieraz dostrzec było można wpływ doraźnych nacisków politycznych.

W ciągu 1989 r. „Slovanský Přehled” przechodził powolną ewolucję. Wprawdzie w gronie redakcji widniało nadal nazwisko Amorta (Král zmarł parę lat wcześniej), lecz w artykułach zaczęły się pojawiać oceny do niedawna niespotykane. Tak np. w numerze 6 ukazała się notatka Miroslava Tejchmana o książce angielskiej poświęconej radziecko-niemieckiej współpracy w latach 1939—41, gdzie czytamy: „Dawniej zapewne tę pracę określilibyśmy automatycznie jako antykomunistyczną i antyradziecką, dziś zadowolimy się stwierdzeniem, że chodzi o uczciwą próbę analizy tematu metodami historiografii burżuazyjno-demokratycznej”. Od stycznia 1990 r. Tejchman przejął redagowanie czasopisma, natomiast zniknęły wszystkie inne nazwiska. Od numeru 5 tegoż roku ponownie wymieniono nazwiska członków redakcji, wśród których, obok ludzi młodych i mało jeszcze znanych poza Czechosłowacją, znaleźli się uczeni dawno nie widziani w druku, m.in. Jaroslav Valenta i Zdeněk Sládek, po 1969 r. wygnani z Instytutu z przyczyn politycznych.

Treść każdego numeru czasopisma naukowego wymaga długiego czasu przygotowania. Pierwszy numer za rok 1990 zawierał artykuły solidne, lecz dotyczące czasów lub problemów bardziej odległych i wobec tego o marginesowym znaczeniu politycznym. Numer 2 otworzył dwustronicowy artykuł podpisany J.K. (Josef Kolejka?) zatytułowany „Rewolucja w Czechosłowacji a T. G. Masaryk”, gdzie autor odrzucał bagaż antymasarykowskiej propagandy, której czołowym autorem był Król. Pojawiły się także krótkie artykuły dotyczące zagadnień do niedawna przemilczanych lub ukazywanych w krzywym zwierciadle: o wejściu armii USA na terytorium Czechosłowacji wiosną 1945 r. (Tejchman), o rewolucji rosyjskiej w twórczości Jana Slavika, uczonego przemilczanego po 1949 r. (Sládek). Trzeci numer przyniósł artykuł Slavika (o upadku pierwszej Republiki Czechosłowackiej), który nie mógł ukazać się z powodu ingerencji cenzury na jesieni 1938 r. oraz na jesieni 1968 r. Wśród autorów spotykamy nazwisko Radomira Lužy, czeskiego historyka z USA, zamieszczono także studia Tejchmana (o działalności SOE w latach 1940—44 w Europie południowo-wschodniej), Sládka (o tzw. polskim politycznym węglu, czyli o jednej z metod finansowania czechosłowackich partii politycznych przed 1939 r.) i Jaroslava Opata (komentarz na marginesie prac Nejedlého i Jana Patočky o Masaryku).

Numer 4 był już jak najbardziej aktualny, gdyż przyniósł zapis dyskusji w Instytucie Krajów Europy Wschodniej (to po raz kolejny zmieniona nazwa) na temat „ZSRR a my”. Czytelnik z satysfakcją spotyka nie tylko interesującą wymianę poglądów, lecz także nazwiska dawno nie widziane w legalnych publikacjach czechosłowackich. Następny numer zawierał studia analizujące zmiany w poszczególnych krajach najszej części Europy w latach 1989—90; po wstępnym artykule Tejchmana pisali: Emil Voráček o ZSRR, Jiří Vykoukal o Polsce, Vladimír Marek o Węgrzech, Alexej Božinov o Bułgarii, Petr Prokš o Czechosłowacji, Radek Pech o Rumunii. W numerze 6 uzupełnił je Henning Schlegel o NRD. W tym samym numerze 6 rozpoczął Slá-

dek druk większej rozprawy zatytułowanej „Z historii radzieckiego totalitaryzmu”, której kolejne części znajdujemy w numerach 1 i 2 z 1991 r. „Slovanský přehled” stał się czasopismem odmienionym, powracając do tradycji swych najlepszych okresów.

Numer 1 za rok 1991 otworzyła programowa deklaracja rady redakcyjnej, w której czytamy m. in.:

„Centrum uwagi nowo utworzonego Instytutu Historii Europy Wschodniej — będzie badanie historii Europy środkowej, wschodniej i południowo-wschodniej. Sławistyka ma u nas bogatą tradycję i w żadnym wypadku nie zamierzamy jej przerywać. Razem z nią chcemy oczywiście kontynuować studia historii innych narodów tego regionu, połączonych wieloma więzami z krajami słowiańskimi. Instytut planuje zajmować się naukową analizą dziejów tych narodów i krajów od czasów dawnych do okresu najnowszego. — Istotne miejsce w pracach naszych specjalistów zajmuje Związek Radziecki. Będziemy się starali nawiązać do przedwojennej tradycji naszego czasopisma i pisać bez uprzedzeń i z perspektywy o jego historii. — Chcemy zajmować się z naukowego punktu widzenia, *sine ira et studio*, także aktualnymi problemami dnia dzisiejszego względnie poszukiwać i wyjaśniać historyczne ich źródła”.

Przekształcony Instytut zdołał pozbyć się osób, które bezpodstawnie zajmowały stanowiska pracowników naukowych i kompromitowały czechosłowacką historiografię. Ich miejsca zajęli uczeni starszego pokolenia, do niedawna odsunięci na boczny tor lub nawet pozbawieni możliwości legalnej pracy naukowej, a także ludzie młodzi, rozpoczynający swe kariery w nauce. Pozostali także pracownicy solidni, którzy w ostatnich dziesięcioleciach starali się — choć z rozmaitym powodzeniem — zachować profesjonalną uczciwość, wbrew politycznym naciskom. Należy więc oczekiwać, że odrodzony „Slovanský Přehled” stanie się na nowo czasopismem o dużym autorytecie naukowym. Miniony rok świadczy, że wkroczył na dobrą drogę.